

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 133

Środa, 10 czerwca 1942 r.

Rok II

Szturm piechoty niemieckiej na okopy Sewastopola Osaczone grupy sowieckie w przededniu zniszczenia

Z KWATERY GŁÓWNEJ FUHRERA, 9. 6. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

W obrębie fortyfikacji Sewastopola walki trwają dalej. Nasza piechota wspierana przez artylerię najcięższą oraz silne zespoły lotnictwa skutecznie szturmowała szereg fortyfikacji na zajętych wzgórzach odpierając krwawo kontrataki nieprzyjacielskie.

Na północny wschód od Charkowa załamały się słabsze natarcia nieprzyjacielskie.

Na środkowym i północnym odcinku frontu przy skutecznym współdziałaniu lotnictwa stłoczono na malej przestrzeni osaczone oddziały nieprzyjacielskie. Lokalne ataki przeciwnika nie odniosły żadnych skutków.

Na jeziorze Ładoga uszkodzono bombami statek handlowy.

W Afryce Północnej trwają nadal działania wojenne. Lotnictwo brytyjskie straciło przy tym 22 samoloty.

W czasie ataku dziennego, który pozbawiony był znaczenia wojakowego, dokonano na wybrzeżu Kanału, myśliwce niemieckie zestrzeliły 7 samolotów brytyjskich. U wybrzeży Morza Północnego artyleria Marynarki Wojennej zestrzeliła samolot nieprzyjacielski.

Ostatniej nocy nieprzyjacielskie ataki lotnicze skierowane były na szereg miejscowości Niemiec Zachodnich. Ludność cywilna poniosła straty. Straty powstały przede wszystkim w dzielnicach mieszkalnych i w budynkach użyteczności publicznej. Myśliwce nocne artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 16 z atakujących bombowców.

W czasie rozbiegania na morzu Północnym przeznaczonych dla Związku Sowieckiego dużego nieprzyjacielskiego transportu konwojowanego wyróżnili się specjalnie dowódca eskadry pułkownik Flechner, obserwator bojowy podporucznik Richtering i pilot-podoficer Pusavec.

Komunikat fiński

HELSINKI, 9. 6. — Fiński komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: Na przesmyku Karelskim fińska artyleria kontynuowała z pomyślnym skutkiem ostrzeliwanie bolszewickich prac fortyfikacyjnych i schronów ziemnych. Paraliżowano poruszenia marszowe oraz pozytywne przygotowania nad wybrzeżem Zatoki Fińskiej.

Na przesmyku Aunus odparto próby ataku mniejszych oddziałów bolszewickich. Artyleria fińska wzięła pod ogień pewną wieś, obsadzoną przez bolszewików. Na froncie wschodnim działalność bojowa ograniczała się do słabego ognia nękającego artylerii i granatników oraz wypadów oddziałów szperaczy.

Loty wywiadowcze pojedynczych maszyn bolszewickich nad Zatoką Fińską spowodowały alarmy powietrzne w Kotka i Hamina. W czasie walki powietrznej nad przesmykiem zestrzelono jeden bolszewicki bombowiec nurkowy oraz jeden samolot myśliwski, natomiast dwa dalsze bolszewickie samoloty myśliwskie ciężko uszkodzono.

Komunikat włoski

RZYM, 9. 6. — Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje: Kontrataki brytyjskie wspierane jed-

nostkami pancernymi, zostały łatwo odparte przez jednostki piechoty włoskiej, które wzięły 150 jeńców, niszcząc kilka pancernych wozów wywiadowczych i pojazdów mechanicznych.

Poważna zdobycz, wzięta w zwycięskiej akcji wzmiankowanej we wczorajszym komunikacie wojennym obejmuje poza znacznymi ilościami materiału wojennego 50 dział i prawie taką samą ilość dział przeciwpancernych. Wśród jeńców znajduje się generał dowodzący 10-tą indyjską brygadą zmotoryzowaną.

W rejonie powietrznym Acroma samoloty włoskie zestrzeliły bez własnych strat 6 samolotów brytyjskich. Jednostki włoskie i niemieckie atakowały ponownie bazy flotowe i lotnicze Malty. Na obszarze wielokrotnie trafionych obiektów wybuchły rozległe pożary.

Nocy ubiegłej lotnictwo angielskie bombardowało Cagliari. Kilka budynków w centrum miasta zawaliło się, inne uległy uszkodzeniu. Było 12 zabitych i 15 rannych. Postawa ludności była spokojna i zdyscyplinowana.

Premier Węgier u Führera Rozmowy w duchu tradycyjnej przyjaźni niemiecko-węgierskiej

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 9. 6. — Premier i minister spraw zagranicznych królestwa Węgier von Kallay złożył w sobotę 6 czerwca wizytę Führerowi w jego Kwaterze Głównej. Premierowi i ministrowi spraw zagranicznych Węgier Mikołajowi von Kallay towarzyszył generał major Viten Voeroes, radca legacyjny Miklossy, radca legacyjny von Szegedy-Macsak oraz atache poselstwa Krzysztof von Kallay. Posel węgierski w Berlinie Sztójay oraz posel niemiecki w Budapeszcie von Jagow wzięli również udział w tej podróży. Führer przyjął premiera von Kallay podczas pobytu w Kwaterze Głównej na rozmowę o sytuacji politycznej, w której wziął udział minister spraw zagranicznych von Ribbentrop. Rozmowa przeprowadzona była w duchu tradycyjnej przyjaźni i braterstwa broni niemiecko-węgierskiego, które ponownie znalazło swój wyraz i potwierdzenie we

wspólnej walce narodów sprzymierzonych z mocarstwami Paktu Trzech przeciw bolszewizmowi.

Po rozmowie politycznej Führer wraz z premierem i ministrem spraw zagranicznych von Kallay oraz ministrem Rzeszy von Ribbentropem przeszli do omówienia sytuacji wojskowej. W rozmowie tej wzięli udział ze strony niemieckiej generał marszałek polny Keitel, generał Jodl, oraz niemiecki atache wojskowy w Budapeszcie pułkownik von Pappenheim, zaś z węgierskiej strony generał major Vitež Voeroes i węgierski atache wojskowy w Berlinie general-major Vites Homlok.

W niedzielę dnia 7 czerwca premier i minister spraw zagranicznych von Kallay był gościem ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, odbywając z nim szczegółową rozmowę na aktualne tematy polityczne, która odbyła się w przyjaznym duchu.

Japończycy wzięli 342 tysiące jeńców Nowy front w północno-zachodnich Chinach

TOKIO, 9. 6. — Japońska główna kwatera cesarska podała w oficjalnej publikacji w niedzielę po południu ogólny przegląd rezultatów operacji armii japońskiej od wybuchu wojny w dniu 8 grudnia ub. roku do 31 maja rb. Według tego przeglądu ogólna liczba jeńców, wziętych przez Japończyków, wynosi 342.000. W tym znajduje się 25.000 Amerykanów, 64.000 Anglików i 24.000 Holendrów.

Na różnych frontach w Chinach — według japońskiego komunikatu — Czank-Kai. Czek utracił poza tym ok. 112.000 poległych. Przeciw oddziałom japońskim walczyło na obszarach południowych, a więc przed Hongkongiem, na Filipinach, na Malaccie, w Indiach Holenderskich i Burmie razem 35,5 dywizji alianckich, których siłę oblicza się na 505.000 ludzi.

Z materiału wojennego wpadło w ręce Japończyków 3.768 dział, 1.440 czołgów, ponad 31.000 pojazdów mechanicznych, 240 samolotów, ponad 11.000 karabinów maszynowych i wielkie ilości innych pojazdów. Zestrzelono 1636 samolotów alianckich. Straty japońskie wyniosły: 9.174 poległych, z górą 30.000 rannych, 348 samolotów i 34 statki o łącznym tonażu 160.000 ton.

TOKIO, 9. 6. — Nad Żółtą Rzeką w prowincji Suiyuh, w Centralnej Mongolii, utworzył się ostatnio nowy front, przy czym dotarło aż na obszary równiny Ordos. Znaczenia tych operacji dotychczas nie można jeszcze ocenić. Według ostatnich wiado-

mości, oddziały japońskie z trzech kierunków maszerują na Yinoanchao, by tam uderzyć na 32-gą dywizję czungkińską. Walki odbywają się już po drugiej stronie Wielkiego Muru.

TOKIO, 9. 6. — Agencja Domei donosi z frontu Kwantung: Japońskie siły zbrojne po całkowitym zajęciu miasta Yuntanhyu rozpoczęły nowe operacje w wielkim stylu, aby rozbić część 154-tej dywizji czungkińskiej, znajdującej się na południe od Yunpansku.

TOKIO, 9. 6. — Jednostki armii japońskiej operujące przeciwko resztkom komunistycznych wojsk chińskich w prowincji Szansi, kontynuują swą skuteczną akcję oczyszczającą. Według ostatnich doniesień komunistów chińscy pozostawili na polu walki 97 zabitych, natomiast 127 ludzi zostało wziętych przez Japończyków do niewoli. Równocześnie Japończycy zdobyli większe ilości broni i amunicji.

Armia syjamska zdobyła miasto Yu

BANGKOK, 9. 8. — Armia syjamska — według komunikatu syjamskiej armii lądowej — w dalszym szybkim marszu w państwach Szan zdobyła miasto Yu, które do r. 1883 było stolicą tych państw.

Yu położone jest na obszarach górskich o 174 km. na północny wschód od Yong, zajętego w dniu 30 maja przez armię syjamską.

TOKIO, 9. 6. — Według doniesie-

Szef lotnictwa francuskiego na Madagaskarze? Szef sztabu generalnego przybył do Maroka

VICHY, 9. 6. — Koła polityczne w Vichy zostały zaskoczone komunikatem, wydanym przez sekretarza stanu dla spraw lotnictwa, donoszącym, że szef sztabu generalnego francuskich sił powietrznych generał Romatet udał się w tych dniach w podróż inspekcyjną do francuskiej Afryki północnej.

Podróż ta przypomina śmiały lot, dokonany przez byłego sekretarza dla spraw kolonialnych admirała Platona do Dżibuti. Również wówczas ze strony czynników urzędowych podano jedynie do wiadomości fakt powrotu admirała, natomiast nie doniesiono wcale poprzednio o jego wyjeździe.

W Vichy gubią się obecnie w domysłach dokąd mógł się udać generał

Romatet, przy czym najczęściej wypowiedziane są przypuszczenia, iż mógł on wyjechać na Madagaskar.

VICHY, 9. 6. — Szef sztabu generalnego francuskich sił zbrojnych generał Revers przybył w podróży inspekcyjnej do Casablanki.

Dakar gotowy do obrony

VICHY, 9. 6. — „Petit Parisien” opublikował oświadczenie generalnego gubernatora zachodniej Afryki francuskiej Boissona o gotowości obronowej Dakaru, w którym m. in. czytamy: „Pod wpływem postępowania anglo-amerykańskiego w stosunku do Madagaskaru i Antyli, ludność Dakaru niedwuznacznie zmanifestowała swoje zaufanie do rządu Vichy. Każdy mąż w Dakarze jest gotowym do spełnienia swego obowiązku w razie próby ataku. W ciągu dwóch lat dokonano bardzo wiele, jeżeli chodzi o rozbudowę systemu obronnego. Celem ochrony ludności: wykonano wielką ilość budowli betonowych, służących jako schronienie dla wielu tysięcy ludzi.

Węgierscy dyplomaci wrócili do kraju

BUDAPESZT, 9. 6. — 38 węgierskich dyptomatów oraz członków ich rodzin pod przewodnictwem posła w Waszyngtonie Ghiki, przybyło do Budapesztu. Tym samym powrócili do kraju wszyscy członkowie dyplomatycznych przedstawicielstw węgierskich na terenie Ameryki północnej.

Wydobyli z morza 30 statków

TOKIO, 9. 6. — Prace oczyszczające w porcie Surabaja — według doniesienia agencji Domei — postąpiły już tak daleko, że od pewnego czasu na urządzeniach przystani może odbywać się już przeladowywanie produktów holenderskich wszelkiego rodzaju. W ciągu ostatnich tylko dni wydobyto ponad 30 mniejszych statków morskich zatopionych przez alianców przed ich odwrótem dla blokowania wjazdu do portu.

Do szpitala

MADRYT, 9. 6. — Do portu Gibraltarskiego wpłynął uszkodzony niemiecki krążownik. Miał on zderzyć się z pewną angielską łodzią podwodną, odnosząc poważne uszkodzenia.



ZMOTORYZOWANE DZIAŁO ANGIELSKIE POD CAŁKOWITĄ ZNISZCZENIEM PRZEZ NURKOWCE NIEMIECKIE

Kontynent amerykański w kleszczach mocarstw Paktu Trzech „Kraj stoi w obliczu bezpośredniego ataku“

LIZBONA, 9. 6. — Kontynent amerykański znajduje się w kleszczach strategii mocarstw Paktu Trzech. Podczas gdy wschodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych wystawione są na nieślubną akcję niebezpiecznych łodzi podwodnych, do zachodnich wybrzeży podsunęli się w najbardziej niebezpieczny sposób Japończycy.

„Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych na oceanie Atlantyckim od Kanady do Florydy stale się zmniejsza“ — oświadczyli w ub. tygodniu urzędnicy władz marynarki Stanów Zjednoczonych. Tymczasem w sobotę naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych doniosła w komunikacie nadzwyczajnym, iż u wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej na morzu Karaibskim i w zatoce Meksykańskiej 19 alianckich statków handlowych o łącznej pojemności 108.300 brt. padło ofiarą ataków niemieckich łodzi podwodnych. Ztopienia te nastąpiły — jak stwierdza DNB w tygodniowym bilansie — w bezpośrednim pobliżu wybrzeży tak, iż pożary uszkodzonych i tonących statków moż-

na było obserwować z lądu. Podczas gdy niemieckie łodzie podwodne zablockowały w ubiegłym tygodniu skutecznie wszystkie połączenia morskie aliantów od morza Barentsa do Zatok Meksykańskiej, lotnictwo niemieckie przeszkadzało w skutecznym sposobie alianckiej żegludzie zaopatrzeniowej na dalekich obszarach morskich morza Północnego.

wielki dziennik amerykański — „America“ odczuła bardzo dotkliwie po raz pierwszy potęgę uścisku kleszcz Japonii. — „Olbrzymie podniecenie wzdłuż całego wybrzeża Oceanu Spokojnego“ — takim tytułem zaopatrzyła agencja „United Press“ jedno ze swych doniesień z San Francisco. Ataki japońskie na Dutch Harbour i Midway stanowią tam najaktualniejszy temat dyskusyj. Minister wojny Stimson oświadczył w przemówieniu radiowym, że „kraj stoi w obliczu niebezpieczeństwa bezpośredniego ataku“. Operacje przeciwko Alasce i wyspom Midway — pisze „New York Sun“ — stanowią zapowiedź, że „wulkan osi“ grozi wybuchem w najkrótszym czasie.

Ciężko uszkodzony w przystani Diego Suarez angielski okręt liniowy był, jak donoszą ze Sztokholmu, ostatnią jednostką klasy „Queen Elisabeth“ jaka jeszcze nie odniosła szwanku. W Tokio podkreślają, że główna kwatery japońska w swoim komunikacie o ataku na Diego Suarez po raz pierwszy użyła wyrażenia „gehika“ to znaczy „nie dający się już użyć do akcji“ zamiast dotychczas używanego słowa „taiha“ co oznacza „ciężko uszkodzony“. Jak w międzyczasie dowiaduje się dziennik „Jomiuri Szimbun“, brytyjski okręt liniowy typu „Queen Elisabeth“, storpedowany w Diego Suarez, zatonął. Potwierdzenie tego doniesienia przez drugą stronę jeszcze nie nadeszło.

Werbujemy mateczki chrzestne dla jeńców polskich w Rzeszy

KIELCE 9. 6. — Przeprowadzona w ubiegłym miesiącu przez Polski Czerwony Krzyż w Kielcach akcja werbowania tzw. matek chrzestnych dla jeńców polskich przebywających w Rzeszy dała dobre wyniki. Jeńcy polscy pozyskali bowiem przeszło 1500 nowych i troskliwych opiekunek. Ostatnio placówki PCK otrzymują coraz więcej zgłoszeń od jeńców z prośbą o nadsyłanie paczek żywnościowych. Jeńcy piszą jednocześnie, że najbliższe ich rodziny są tak wyczerpane materialnie, iż nie mogą im nic wysłać. PCK przy pomocy ofiarności społeczeństwa, w miarę swych możliwości, stara się każdy niedostający przez jeńca blankiet wyko-

rzystać, wysyłając mu żywność, bieliznę itd. Duży udział w ofiarności dla jeńców biorą „chrzestne mateczki“ zamieszkałe w miastach. Ponieważ jednak życie w miastach staje się coraz cięższe, PCK skierowuje się z apelem do mieszkańców wsi, oraz do gospodyń wiejskich o przyjęcie godności „chrzestnych mateczek“. W tej pracy wydatną pomoc udzielają Polkiemu Czerwonemu Krzyżowi agromomowie rejonowi i gminni, oraz instruktorki gospodarstw wiejskich, mające styczność z ludnością wiejską i znający ich położenie materialne.

frontu przeciwko Niemcom. Należy w obecnej chwili zdać sobie sprawę — pisze wymieniony dziennik — że problem okrętowy stanowi centralny ośrodek wszystkich akcji zamorskich. Niezaprzeczalnym faktem w tym zakresie jest okoliczność, że krytyczne położenie aliantów bynajmniej się nie poprawiło, a wojna podwodna przybiera coraz poważniejsze formy. Do przewiezienia drogą morską jednej tylko dywizji z całym przynależnym do niej materiałem konieczny jest tonaż wynoszący 100.000 ton. Dywizje pancerne potrzebują nawet 120.000 ton. Podczas wojny na zachodzie Europy nawet około 100 dywizji francuskich i angielskich, dysponujących obfitymi zapasami wszystkich środków bojowych i mających na swoje usługi całą zachodnio-europejską część kontynentu, nie mogły utrzymać swego frontu przeciwko Niemcom. Tego, co w r. 1940 pomimo dobrego przygotowania utracono w ciągu kilku tygodni, nie da się z powrotem odbić i zabezpieczyć po upływie dwóch lat w znacznie niekorzystniejszych warunkach. Wszelkie tego rodzaju przedsięwzięcia musiałyby być skazane na niepowodzenie już choćby tylko z powodu braku tonażu okrętowego.

Narzucą się nieodparte wrażenie, że czynniki angielskie i amerykańskie pragną wywołać w Moskwie, domagającej się nieustannie realnej pomocy ze strony aliantów, iluzję jakoby utworzenie drugiego frontu było tylko kwestią czasu. Wysiłki te mają jedynie na celu oszukanie partnera bolszewickiego i skłonienie go do rzucenia nawet swoich ostatnich rezerw w ludziach i materiałach do bezradziejnej walki przeciwko Niemcom.

W chwili kiedy na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych szaleje w zaostrzonym tempie walka niemieckich łodzi podwodnych z aliancką żegludą zaopatrzeniową, równocześnie — jak oświadcza pewien

Wehikuly konne obsługują wielkie wydawnictwa amerykańskie

GENEWA, 9. 6. — W amerykańskich stanach nad wybrzeżem Atlantyku, jak donosi nowojorski korespondent londyńskiego dziennika „Daily Telegraph“, brak benzyny spowodowany nieustannymi atakami niemieckich łodzi podwodnych na amerykańskie cysternowce przybrał już takie rozmiary, iż wydawnictwa większych dzienników jak np. „New York Daily News“ były zmuszone wyczołfać wszystkie samochody, służące do rozwożenia dzienników i zastąpić je pojazdami konnymi.

Również praktykowana w Ameryce dostawa towarów ze sklepów do domów została prawie że zupełnie wstrzymana. Wielkie pralnie, firmy gospodarsko-mleczne i inne większe domy handlowe ograniczają się coraz bardziej w dostawie swych artykułów klientom ze względu na oszczędność benzyny i opon.

KUPNO SPRZEDAŻ
KUPIĘ opone rowerowa 3/4 balon. 26x2, na żelazną rale, ponadto dojeżdża, ponadto dojeżdża, ponadto dojeżdża...
SPRZEDAM ubrania męskie, ciemne na średniego — bardzo dobrym stanie i spódniczki granatową — na szpuli. Lwów, Kochoanowskiego nr 37, m. cztery. 22084.

ROWER, zarzutkę męską, letnią, ubranie, smoking nowy, wzrost 170 cm., — płaszcz chłopczy przejęto 10 lat, ubranie białe jedwabne 6/7 lat, — pościel dziecięca i wyprawka niemowlęca, 2 koldry lekkie i wełniane i poduszki, obrus na 12 osób, kapa i portierki brokatowe — makata f kapa — prawdziwe japońskie, sprzedam. — Lwów, Męczyńskiego 25, m. trzy od 3-6 popoł. 22185.

SPRZEDAM futro męskie — damskie krynki — ubranie męskie, stan pierw szorstkowy. Godz. 2-5, Śniadeckich trzy, m. trzy, Lwów. 22687.

SPRZEDAM wózek głęboki w do brym stanie. Lwów, Sądzińskiego 1, miesz. 1. 22155.

SPRZEDAM wózek sportowy prawie nowy. Lwów, Rynek 26, m. 6. 82182.

Z DNIA

Cukier, masło i jaja na karty żywnościowe

(z) Jak nas informują, na kupony Z 17, Z 18, Z 19 i Z 20 czerwcowych kart żywnościowych otrzymamy po 50 g cukru. Sprzedaż odbywać się będzie według normalnej kolejności rejestracyjnej.

Sklepy mleczarskie „Masłosojuzu“ rozpoczęły sprzedaż masła i jaj dla zarejestrowanych konsumentów w danych sklepach.

Realizacja kart dodatkowych nr 2

(z) Zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wyżywienia, realizacja kart dodatkowych nr 2 rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. Osoby, które dotychczas tych kart nie zarejestrowały, winny uczynić to bezzwłocznie.

Na karty żywnościowe dodatkowe nr 2 otrzymamy następujące produkty: na kupony 1, 2, 3, 4 — po 100 g mięsa lub wyrobów mięsnych, na kupon 13 — 100 g maki, na kupon 21 — 100 g marmelady albo sztucznego miodu, na kupon 17 — 100 g cukru, na kupony 5 i 6 po 100 g środków spożywczych, na kupony 27 i 28 po 30 g masła, na kupony 25 i 26 po 30 g oliwy, oraz na kupon 9 — 100 g wyrobów f-my Franck.

Z notatnika reportera

TRAGICZNY WYPADEK

(z) U zbiegu ulic Bema i Gródeckiej Osobowa Antonina, lat 63 (Mickiewicza 24) potrącona przez rower doznała wskutek upadku na bruk kontuzji głowy i wstrząsu mózgu. Wezwany lekarz Pogotowia widząc poważny stan ofiary przewiózł ją natychmiast w stanie nieprzytomności do szpitala przy ul. Rappaporta 8, gdzie po kilku godzinach zakończyła życie.

PRZYGNIECIONY PRZEZ SAMOCHÓD

(z) W czasie pracy w warsztatach, uwięziony na dźwięk gu samochód spadł i przygniół znajdującego się pod nim Marcina Ludwika, lat 31 (Złotna Wódka 42) wskutek czego doznał kontuzji krocogłupa. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę nieszcześnie wypadku do szpitala przy ul. Piłsudskiego 4.

ZASŁABNIĘCIE

(z) Neiman Władysław, lat 29, idąc ulicą stracił nagle przytomność, doznając wskutek upadku na bruk kontuzji nóg. Po ocenie lekarza Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Bilińskich 9.

ZATRUCIA

(z) Po spożyciu niewielkiej ilości mięsa Pietruszkiewicz Rozalia, lat 38 (Skarbkowska 17) zachorowała nagle z objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— Szczerba Irena, lat 19 i Skaraszyp Halina, lat 17 (Snopkowska 22), po spożyciu

Kasy oszczędności ważnym czynnikiem w rozbudowie życia gospodarczego

(tp) Oszczędzanie jako zjawisko społeczne, można zaobserwować już w starożytności, choć jeszcze w formie dość prymitywnej. W Grecji była nią w pewnym czasie świątynia delficka, przy której gromadzono oszczędności niewolników, by im je zwrócić z chwilą ich wyzwolenia. Rzymski żołnierz połowę swego żołdu zostawiał w dowództwie pułku; miał w tym zabezpieczenie na okres niedolności do służby. W średniowieczu bogaci złotnicy, dający zabezpieczenie, przyjmowali w depozyt oszczędności.

Z początkiem XVII w. poczyna się wylaniać idea powszechnej oszczędności robotnika, który by mógł drobne kwoty odkładać, powierzać je odpowiedniej instytucji — a w razie udowodnionej potrzeby, mógł je oprocentowane wycofywać. Myśl ta u różnych pisarzy-ekonomistów i innych zwołna się krystalizuje, aż ją pierwsze realizuje „Towarzystwo Patriotyczne ku korzyści ubogich i pracujących osób pięci obojga jak: służby domowej, robotników, rzemieślników, marynarzy itp.“; Towarzystwo to założyło w r. 1778 w Hamburgu pierwszą na świecie „kasę oszczędności“. Wkrótce i w ślad za tym przykładem ruch oszczędnościowy rozpowszechnia się w Niemczech i na kontynencie; ma on charakter wybitnie społeczny. Na silny rozwój kas oszczędności wpływał czynnik ekono-

miczny o wielkim znaczeniu, a mianowicie to, że okazało się, iż przy pomocy kas oszczędności można gromadzić wielkie kapitały wśród mało i średnio zamożnych warstw ludności — i że kapitałów tych można użyć w rozbudowie życia gospodarczego.

Bez względu na swą formę prawną, a więc i na swój charakter, kasy oszczędności, zarówno prywatne, jak i państwowe, służą użyteczności publicznej, przyjmując wkłady oszczędnościowe od każdego, w najdrobniejszych nawet kwotach. Osiągane stąd zyski zostają obracane na odpłacanie odsetek od wkładów, na pokrycie kosztów administracyjnych; poza tym — w razie pomyślnego obrotu — na tworzenie funduszy zapasowych i na cele społeczne.

Państwo w trosce o ochronę oszczędzających, nadzoruje czynności kas oszczędności, opierając się w tym

o specjalne przepisy. Państwo też, względnie gmina, dają gwarancję za wkłady oszczędnościowe. Formy opieki państwa nad akcją oszczędnościową wyrabiały się w miarę jej rozwoju i zależnie od warunków struktury społecznej przybierały różne postacie. W większości państw wkłady oszczędnościowe zwolniono od podatków i opłat stempowych, w niektórych państwach wkłady te do pewnej wysokości nie podlegają zajęciu państwowemu itp. System opiekuńczy, propaganda i wynikające z wicją doskonalącej się techniki czynności kasowej ułatwienia dla oszczędzających sprawiły, że kasy oszczędności, nadzwyczaj się rozwinęły i rozpowszechniły — przy czym dwie ich formy organizacyjne wysuwały się zdecydowanie na pierwsze miejsce: kasa oszczędności — pocztowa i komunalna.

Przegląd sportowy Na ringach europejskich

(z) W obecności 15.000 widzów odbył się w pałacu sportowym w Antwerpii mecz o mistrzostwo pięściarskie Belgii w wadze ciężkiej między mistrzem wagi półciężkiej, Rothem, a mistrzem wagi ciężkiej, Sysem. W 12 rundach zwyciężył na punkty Roth, zdobywając tym samym drugie mistrzostwo Belgii. W wadze koguciej Roger obronił swój tytuł przed atakami mistrza wagi muszej Degryse.

— Walka o tytuł mistrza Włoch w wadze półśredniej trwała niezwykle krótko. Po 2 minutach i 15 sekundach obrońca tytułu, Casadei, został w Mediolanie zdetrzonowany nokautem przez Peire. Dotychczasowy mistrz przed nokautem leżał już dwukrotnie na deskach do 9-ciu. W wadze piórkowej Cortonesi pokonał b. mistrza Europy Cattaneo.

— W Paryżu młody Brun pokonał w 10 rundach na punkty starszego pięściarza belgijskiego Aneeta. W

Spójrz na zegar DZIS ZAGIEMNIAMY:

Początek 22.05
Koniec 3.30

Koń arabski w polskiej hodowli

(z) Celowa hodowla konia wschodniego w Polsce została zapoczątkowana dopiero w XVI wieku, na który to czas przypadają dzieje: „Królewskiego Stada“, stadniny króla Zygmunta Augusta, w której prowadzono hodowlę koni czystej krwi arabskiej przy najstarszym doborze ogierów i matek z zachowaniem najlepszych metod chowania i treningu. Zapiski genealogiczne polskiego konia krwi arabskiej datują się od roku 1803, to jest od daty podróży księcia Heronima Sanguszki do Arabii; celem tej podróży był zakup koni. Drugą z kolei tego rodzaju ekspedycję przedsięwziął w r. 1817 hrabia Wacław Rzewuski, sprządzając pokaźne stado złożone z 137 wybranych sztuk najlepszej wschodniej krwi. Z późniejszych wypraw najwocześniejsza była podróż hr. Juliusza Dzieduszyckiego w roku 1845. Przywieziony przez niego materiał stał się podstawą współczesnej hodowli konia arabskiego w stadninach polskich.

Do najbardziej zasłużonych i najstarszych stadnin polskich, które się zaznaczyły w dziejach hodowli konia arabskiego, należą stajnie książąt Sanguszków i hrabiów Potockich, Dzieduszyckich i Branickich. Sanguszkowska stadnina w Chrestówce, znana pod bardziej popularną nazwą Sławuckiego stada, początkiem swym sięga roku 1506. Zreorganizowana przez księcia Hieronima Sanguszkę w r. 1791 ustaliła swoje wyrobione metody hodowli konia arabskiego czystej krwi. Z tej stadniny wywodzi się znana stajnia hrabiego Józefa Potockiego w Antoninach, założona przez niego w roku 1883. Import hrabiego Juliusza Dzieduszyckiego z r. 1845 dał podstawy stadninie w Jarzowcach. Stadnina Branickich, założona w roku 1778 w Szamrajówce, była macierzystą dla stajni hrabiów Branickich w Uzinie (zał. w r. 1812) i w Janikowce (zał. w r. 1871).

Celem uzgodnienia wysiłków hodowców konia arabskiego w polskich stadninach zawiązało się w roku 1926 Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego z siedzibą w Warszawie. Jego staraniem od roku 1932 zaczęły się ukazywać w druku genealogie — Księgi stadne — konia arabskiego hodowli polskiej. Działalność tego towarzystwa była owocną i przyczyniła się do ustalenia linii rozwoju hodowli tej rasy.

W programach obecnych wyścigów konnych na Persenkówce, w których są zapisywane konie czystej krwi arabskiej, widnieją nazwiska hodowców, mających stadniny, z wymienionymi wyżej stadninami silnie związane.

ZENON MIRECKI

DO KWATERY MANNERHEIMA

Fragment powieści „Błękitny Krzyż“

Baldur wstał i poszedł za agentem, który zwrócił się do niego w języku niemieckim:

— Witam pana porucznika. Jestem N 2. Żyliśmy w dużej obawie o pana.

— Ładnie tu pracujecie, skoro nie uprzedziłicie nas o wybuchu rewolucji czerwonej. Wszak według naszych informacji...

— Nie nasza wina. Przyszła zbyt nagle i niespodziewanie, nawet dla tutejszych przywódców czerwonych. Ale jakie szczęście, że zdołaliśmy jeszcze w ostatniej chwili spowodować zmianę pańskiego przybranego nazwiska!

— To stało się za waszą przyczyną?

— Nie tyle to nasza zasługa, ile placówki sztokholmskiej. Dowiedziała się ona w samą porę, że tajemnica pańskiego przyjazdu do generała Mannerheima została zdradzona wywiadowi sowieckiemu. Może właśnie dlatego Moskwa przyspieszyła wybuch rewolucji w Finlandii, chociaż nie była ona jeszcze dostatecznie przygotowana. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że zdołała ona ogarnąć jedynie południową część terytorium wielkiego księstwa fińskiego. Jakież tedy było nasze przeżycie, gdyśmy się dowiedzieli, że w Abo zarejestrowano na statku szwedzkim „Haimdall“ D. von Straatena. Myśleliśmy, że nasze ostrzeżenie było spóźnione.

Dopiero gdy zarządzono oblężenie pana, zrozumieliśmy, że uwięzionym pasażerem „Haimdalla“ jest ktoś inny.

— A nie wiecie, co się stało z von Straatena?

— Owszem. Przywieziono go tutaj i postawiono natychmiast przed trybunałem ludowym. On tłumaczył się, że nazywa się Michał Mikołajewicz Tuchaczewskij i uciekł z niewoli nie-

mieckiej w Lockstedt, aby wstąpić w szeregi krasnej armii. Nikt mu oczywiście nie wierzył i skazano go na śmierć.

Baldur zerwał się na równe nogi:

— I zdradził moje incognito?

— Właśnie ciekawe, że nie zdradził.

— I co się z nim stało?

N 2 machnął ręką:

— Jest już na wolności. Ocalił go Zinowjew, który przyjechał tu dla kierowania rewolucją i był już w posiadaniu wiadomości o zmianie instrukcji sztabu niemieckiego.

— Jakżeż zidentyfikowano Tuchaczewskiego.

— Skonfrontowano go z pułkownikiem Szweczkoffem, który ma wielki mir u bolszewików. Ten, znając go jeszcze z armii carskiej, potwierdził, że rzekomy von Straaten jest wziętym przez Niemców do niewoli porucznikiem semieniowskiego pułku gwardyjskiego. W ten sposób przedzierzgnął się kandydat na rozstrzelanie w chwilowego bohatera rewolucji, choć ocalił zapewne tylko nagi żywot.

— Kto wie?

— Ale ja siedzę w matni, jak zając w kotle.

— Istotnie. Porównanie bardzo trafne.

— Jak się stąd wy dostać?

— To jest prawie że niemożliwe. Musimy przeczekać jakiś czas, aż przestaną poszukiwać pana porucznika tak zawzięcie, jak to czynią w tej chwili.

— Nie może to być! Muszę za wszelką cenę dotrzeć w jak najkrótszym czasie do generała Mannerheima.

W tej chwili wpadł do pokoju pomocnik fryzjera:

— Patrol krasnoarmiejski zmierza do nas!

Fryzjer zbladł. Lecz bezradność jego trwała zaledwie ułamek sekundy. Zerwał z wieszaka biały płaszcz fryzjerski i narzucił go w gorączkowym pośpiechu Baldurowi, szepcząc mu jednocześnie do ucha, jak gdyby czerwoni żołdacy stali już za drzwiami:

— Towarzyszu Wasyliu Mikołajewiczu Gozdnie, jesteście moim pomocnikiem. Gol mnie szybko, szybko!

I wcisnął Baldurowi brzytwę do jednej, pędził do drugiej ręki. Sam rzucił się w fotel przed lustrem, dając znak pomocnikowi, aby powrócił do salonu fryzjerskiego. Oficer zdołał mu właśnie namydląć twarz, gdy na schodkach daly się słyszeć głośnie stapania podkutych butów.

Przywódca patrolu zwrócił się szorstko do pomocnika z żądaniem widzenia się z właścicielem sklepu. Nie czekając na odpowiedź, szarpnął drzwi od pokoju i wszedł. Za nim trzech czy czterech drabów z gotowymi do strzału karabinami. Byli ubrani w brudne, polatane mundury żołnierzy rosyjskich.

— Czym wolno mi służyć towarzyszą? — zapytał agent, unosząc się z fotela bez najmniejszych oznak trwogi.

— Gdzie ukryłeś ścierwo burżujskie? — zapytał jeden z żołdaków.

— Stul mordę — huknął na niego bolszewik, dowodzący patroliem. — Kto tu rozkazuje?

— My wszyscy równi — warknął żołnierz.

— Równi, sukiny! — wrzasnął czerwony jak burak drab, po którym łatwo poznać było dawnego podoficera carskiego. — Ale tutaj ja gadam, a ty nie waż się odezwać, by cię mać ziemia nie połknęła!

I podniósł lufę pistoletu do piersi niesfornego bolszewika. Ten zgrzytnął zębami, lecz umilkł, wodząc tylko wściekłym wzrokiem po towarzyszach, którzy zamienili z nim porozumiewawcze spojrzenie.

— Towarzysze — odezwał się teraz fryzjer, wskazując na dowód patrolu. — Czy on nie

jest przypadkiem kontrrewolucjonistą, który trzyma z burżujami i jest w zмовie z tym, którego poszukujecie?

Nie dokończył jeszcze, gdy huknął strzał. To jeden z daleko stojących żołdaków ugodził podoficera kulą rewolwerową w kark. Bez jęku upadł dowódca patrolu martwy na ziemię.

— Toście mądrze zrobili! — wykrzyknął fryzjer. — Czego on od was chciał właściwie? Taki kat burżujski!

W odpowiedzi żołnierz, który sprzeczał się z podoficerem, kopnął trupa nogą, po czym zapytał:

— Gadał, gdzie macie burżuja?

Poszedł już pod ściankę — odparł z szatafskim uśmiechem fryzjer.

— O kim ty mówisz? — zapytał ze zdziwieniem żołnierz.

— O właścicielu tego salonu fryzjerskiego.

— Ty nim nie jesteś?

— Owszem. Dzisiaj wreszcie tak. Wspólnie z tymi oto kolegami. Ale do dnia wczorajszego byłem tylko jego pierwszym pomocnikiem, jego niewolnikiem. Rewolucja wyzwoliła nas spod jego jarzma. On był burżujem, więc poszedł ziemie gryść, a my, proletariusze, objeśliśmy po nim spadek. Czy nie słusznie?

Żoldacy wybuchnęli śmiechem.

— Ale powiadają, że tutaj ukrywa się szpieg niemiecki? — odezwał się jeden z bolszewików.

— Szpieg niemiecki? — krzyknął fryzjer, marszcząc w burzeniu brwi i szukając zwrócić obu pomocników. — A nie mówiliśmy, że on był kontrrewolucjonistą i miał tajemnice przed nami? Może ukrył gdzieś szpiega? Szukajmy!

I nie czekając na odpowiedź żołnierzy, zaczął rozwierać szafy, skrytki, zakamarki, walcząc do nich:

— Trzymajcie karabiny w pogotowiu! My nie mamy pukawek, a on może się bronić!

(Ciąg dalszy nastąpi)

